

(Il Tempo - A.Serafini) Mimo że brakuje nadal głosu głównego bohatera, to wszelkie wątpliwości zostały powoli odsunięte. Zaczynając od tysięcy kibiców Romy, którzy w środową noc obudzili się ze snu, aby zagwarantować sobie bilety na pojedynek z Genoą na Olimpico, ostatni mecz, w którym Francesco Totti założy koszulkę Romy.

Emocjonalnie trudno sobie wyobrazić to wydarzenie, w dniu, w którym cały stadion będzie wypełniony, miejsce po miejscu. Przy tej okazji przewidziana jest obecność prezydenta Jamesa Pallotty, gotowego przemierzyć ponownie ocean, aby pożegnać ostatecznie Tottiego gracza. Przyjazd amerykańskiego numeru jeden do stolicy Włoch posłuży prawdopodobnie również wyjaśnieniu raz na zawsze roli kierowniczej numeru 10, pozycji, którą obydwie strony sprawy zamierzają jeszcze określić i w przypadku której nadal nie pojawiły się precyzyjne wytyczne. Potem przyjdzie czas na Spallettiego, gdyż jeśli zamiar rozłąki zostanie potwierdzony nawet po zakończeniu sezonu, wówczas będzie możliwość omówienia sprawy bezpośrednio z prezydentem.

W międzyczasie bilety na najbardziej popularne sektory rozeszły się w kilka godzin, wykorzystując system sprzedaży on-line (od wczorajszego poranka nie ma możliwości zakupu drogą elektroniczną) i tworząc długie kolejki przed wszystkimi sklepami Roma Store w stolicy Włoch. Biorąc pod uwagę okazję, niemożliwym było sobie wyobrazić, że będzie inaczej, to akt miłości poświęcony dla 25 lat niezwyklej kariery w zespole Giallorossich. Aby wspomnieć emocje życia poświęconego Romie, klub zarezerwuje pewną dedykowaną przestrzeń (zwłaszcza po meczu) w hołdzie dla najbardziej reprezentatywnego gracza w swojej historii. Upamiętnienia będą organizowane w sposób "soft", taka sama linia zostanie z dużym prawdopodobieństwem wykorzystana również, aby świętować za kilka dni obchody 90 rocznicy powstania klubu (w przypadku której, ponadto, istnieje nadal spór między kibicami dotyczącej daty narodzin).

Najbliższa przyszłość będzie jednak zarezerwowana dla kapitana, który wczoraj został uhonorowany przez swojego przyjaciela, De Rossiego: *"Dotyka mnie jego aktualny moment, gdyż przeżywa te chwile, bo wkrótce zakończy karierę. Jego walory pozwolą mu grać w ten sam sposób również w wieku 50 lat, gdy będzie kopał z przyjaciółmi"*. Tylko Francesco wolał czekać na postawienie najtrudniejszego kroku w swojej karierze, bez podejmowania jakiegokolwiek dokładnej strategii. Event z Nike, przed derbami, został przygotowany bez hucznych zapowiedzi, opóźniając wszelkie formy deklaracji na zakończenie sezonu, gdy Totti wyjaśni wszystko w pełnym wywiadzie (już został zaplanowany), w którym prawdopodobnie wyjaśni swoją pozycję, trudności, z którymi zmierzył się w tym sezonie i nigdy nierozwiązane, konfliktowe relacje z Luciano Spallettim.

Autor: abruzzo